

Zbigniew Kuźmiuk: Janusz Wojciechowski członkiem ETO. Starania PO na nic...



1. Wczoraj na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej (w tym przypadku ministrów spraw wewnętrznych) zostało zaakceptowanych 5 nowych członków Europejskiego Trybunału Obrachunkowego w tym kandydat Polski europoseł Janusz Wojciechowski.

Dobrze się stało, że rząd Beaty Szydło był w tej sprawie stanowczy podtrzymał tę kandydaturę, mimo tego, że komisja kontroli budżetowej jak i później cały Parlament Europejski nie udzieliły mu pozytywnej opinii.

Wprawdzie na plenarnym posiedzeniu PE między innymi dzięki zaangażowaniu europośła lewicy Bogusława Liberadzkiego wsparła naszego kandydata duża część jego frakcji ale nieprzejednana postawa Platformy spowodowała, że frakcja Europejskiej Partii Ludowej głosowała przeciw tej kandydaturze i opinia PE była ostatecznie negatywna (288 głosów za, 358 przeciw, 48 wstrzymujących się od głosu).

2. Przypomnijmy tylko, że w połowie marca podczas obrad komisji kontroli budżetowej Parlamentu Europejskiego po raz pierwszy od momentu członkostwa Polski w Unii Europejskiej, doszło do złamania niepisanej zasady, że przedstawiciele naszego kraju niezależnie od reprezentowanej opcji politycznej, popierają Polaków na unijne stanowiska.

Właśnie wtedy komisja kontroli budżetowej PE zajmowała opiniowaniem kandydatów sześciu krajów członkowskich (Polski, Malty, Słowacji, Słowenii, Łotwy i Czech), których przedstawicielom kończą się maju tego roku kadencje w Europejskim Trybunale Obrachunkowym (ETO).

Brałem udział w posiedzeniu tej komisji (mimo tego, że nie jestem jej członkiem), ponieważ kandydatem polskiego rządu do ETO jest poseł do PE Janusz Wojciechowski, z którym współpracuję już od blisko 20 lat.

3. Podczas przesłuchania 6 kandydatów w komisji okazało się, że kandydat z Polski ma najwyższe kwalifikacje merytoryczne ze wszystkich ubiegających się o miejsce w ETO.

Janusz Wojciechowski jest już blisko 13 lat posłem do PE (od 2004 roku jest posłem do PE a przez ponad rok przed członkostwem Polski w UE był obserwatorem w PE), ponad 20 lat był sędzią w Polsce od sądu rejonowego, przez sąd okręgowy, apelacyjny, aż po Sąd Najwyższy, wreszcie przez 6 lat był prezesem Najwyższej Izby Kontroli.

Był więc kandydatem, który zna z praktyki funkcjonowanie wszystkich instytucji europejskich, w tym w szczególności PE, ma bogate doświadczenie sędziowskie, wreszcie w jednym palcu kontrolę państwową.

Wręcz idealnie odpowiada więc wymogom wynikającym z nazwy, a w konsekwencji także z obszarów problemowych, którymi zajmuje się Europejski Trybunał Obrachunkowy.

4. Jakież było moje zdumienie kiedy podczas przesłuchania Janusza Wojciechowskiego w komisji, dwie europosłanki z Platformy Julia Pitera i Róża Thun, bez pardonowo zaatakowały kandydata naszego kraju.

Nie przebierając w słowach oskarżyły go o zaangażowanie w politykę krajową, członkostwo w Prawie i Sprawiedliwości, które ich zdaniem uniemożliwia wręcz niezależność, wreszcie zarzuciły go pytaniami o stosunek do ostatnich orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i opinii Komisji Weneckiej.

Mimo tego, że wszyscy pozostali kandydaci do ETO także byli członkami partii politycznych w swoich krajach, w swoich karierach zajmowali stanowiska z rekomendacji politycznej, nikt tych kwestii jako przeszkody do bycia członkiem Trybunału Obrachunkowego, nie podnosił.

Po dyskusji członkowie komisji nie udzielili pozytywnej opinii naszemu kandydatowi (9 głosów za, 12 głosów przeciw, 5 głosów wstrzymujących się), mimo tego, że wypadł najlepiej ze wszystkich kandydatów podczas tego przesłuchania, nie było do niego żadnych zastrzeżeń merytorycznych (pozytywnej rekomendacji nie uzyskali także przedstawiciele Malty i Słowacji, ale do nich były poważne zastrzeżenia merytoryczne.

5. Ponad wszelką wątpliwość takie rozstrzygnięcie komisji zostało spowodowane wypowiedziami i działaniami posłanek Platformy, które w ten sposób złamały niepisaną zasadę popierania przez Polaków kandydatów naszego kraju do instytucji europejskich niezależnie od opcji jaką oni reprezentują.

Przypomnę tylko, że Prawo i Sprawiedliwość mimo fundamentalnej niezgody z poglądami Bronisława Geremka popierało jego kandydaturę na przewodniczącego PE, podobnie było z kandydaturą Jerzego Buzka na to samo stanowisko i kandydaturą Donalda Tuska na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej.

Ponad dwa lata temu ówczesny europoseł Andrzej Duda w sposób wręcz nadzwyczajny na posiedzeniu swojej komisji wpłynął na jej stanowisko w sprawie opinii o kandydaturze Elżbiety Bienkowskiej na stanowisko komisarza UE.

Mimo tego, że kandydatka na komisarza UE z Polski, podczas przesłuchania mówiąc najogólniej nie wypadła najlepiej, dzięki jego zaangażowaniu i rozmowach z europosłami z innych frakcji, ostatecznie uzyskała pozytywną opinię.

6. Ostatecznie europoseł Janusz Wojciechowski członkiem ETO został, a to co zrobili europosłowie Platformy może w sprawie jego kandydatury w różnych gremiach PE budzi tylko niesmak.

To jednak droga donikąd, co potwierdzają coraz częściej badania opinii publicznej w których notowania Prawa i Sprawiedliwości sięgają już 40%, a PO nieuchronnie zbliżają się do 10%.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. By Jarosław Kruk (Own work) [Attribution or CC BY-SA 3.0 (<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/>)], via Wikimedia Commons